

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi: W Warszawie kwartalnie 4 złr. 50 cent. miesięcznie 1 złr. 50 cent. Z przesyłką pocztową: Miesięcznie 2 złr. — w państwie austriackim do Prus i Księstwa niemieckiego po 7 złr. 50 cent. Belgii i Szwajcarii Włoch, Turcji i Księstw Nac. Serbii

Numer pojedynczy kosztuje 10 cent.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.” ulica Kopernika 1. 5. Ogłoszenia w Zarządzie przyjmują wyłącznie dla „Gazety Nar.” alocje p.ans Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Hassenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse, A. Oppolitz, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukas, I. Bismarckgasse 12. Rasoli Mosse, Seilerstrasse nr. 2. Herr. Schalek, jen. ajenca cent. eksp. ogłoszeń, G. L. Danbe et Comp. Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman et Frenzier w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamy w rubryce „Nadzwyczajne” 30 cent. od wiersza.

L W O W d. 2. października. (Z Warszawy. — Bieżące wiadomości z sagranicy. — Sprawa kroacka.)

Z Warszawy piszą: Przypominają sobie czytelnicy nasi, że w miesiącu sierpniu pisząc o znacznym zastoiu w interesach handlowych w Warszawie, zaznaczyliśmy, że jeżeli on przeciągnie się dłużej, wywoła cały szereg bankructw i upadłości nie tylko niektórych firm kupieckich ale i poważnych interesów handlowych. Przewidzenia nasze, oparte na licznych obserwacjach i porównaniu lat ubiegłych z obecnym pod względem popytu towarów, sprawdziły się niestety. W ostatnich kilku dniach skutkiem długotrwałej stagnacji i braku nadziei poprawienia się fatalnych stosunków na lepsze — parę firm kupieckich, cieszących się dotąd zaufaniem zawieszło swe wypłaty — a jak krąży wieści, spodziewać się należy, że w niedługim czasie smutny ten szereg upadłości powiększy jeszcze znaczna liczba kupców, którym grozi bankructwo.

Przyczyna tej katastrofy, jaka spotkała i spotkać jeszcze może niektórych przemysłowców i kupców naszych, jest niepewne położenie polityczne niedozwalające rozwijać się prawnidow handlowi, drożyzna, w skutkach nieurodzajów, która zmniejszała napyw kupujących z prowincji — oraz ogólne wszak nie wesołe położenie ekonomiczne kraju. „Gdyby zastój taki jaki obecnie w interesach panuje miał trwać jeszcze dłużej — gdyby wartość rubla na rynkach zagranicznych nie podniosła się wkrótce, a co najważniejsza, gdyby horyzont polityczny Europy był dłuższy tak zachcianym jak obecnie i utrzymywał niepewność sytuacji, handel nasz mógłby przejść taką kryzys, jakiej jeszcze dotąd nigdy nie przechodził.” — Tak mówią sami kupcy i przemysłowcy! Wobec tak smutnych prognozyków na przyszłość wcale nie wesoło przedstawiają się nasze stosunki handlowe.

Pogłoska o wyjeździe księcia Aleksandra bułgarskiego do Wiednia w celu złożenia korony powstała w ten sposób: Król rumuński Karol otrzymał od Aleksandra w Sinaï doniesienie, iż książę zamierza zwiedzić obszar Łomu i Ruszank, i przy tej sposobności złożyć królowi w Sinaï wizytę. Ostatnie wypadki zaszły w Sofii wstrząsnęły jednak księcia od tej podróży, a przyczyniła się do tego i namowa ojca jego.

W Rumunii są przekonani, iż w przyszłym roku najdalej do wojny przyjdzie musi. Położenie w Serbii i stosunki w Bułgarii, żądającej połączenia z wschodnią Rumelią, dowodzą, iż tili jeszcze ciągle w popiele, i jak długo traktat berliński jest w mocy, tak długo niema zapewnienia pokoju. Dlatego też wzięci za Rumuni rządowi, iż zawarł sojusz z temi państwami, które również same żądają polityki pokojowej.

Również i Times donosząc o ostatnim fakcie, wypowiada zdanie, iż porozumienie Wiednia z Bukaresztem daje w wysokim stopniu rekojmie pokoju.

Historia o toaście moskiewskiego generała Dragomirowa w Dijon, o której tyle wszędzie pisano, jest jak się okazuje zmyślona.

Tisza miał wczoraj wieczór, albo dziś przed południem dać odpowiedź deputacji kroackiej, jutro zaś wytoczyć sprawę tablic w Izbie posłów, jeżeli już które stronnictwo jej nie podniesie w interpelacji, środa bowiem jest zwykłym dniem interpelacyjnym w węgierskiej Izbie posłów.

Na pierwszem posiedzeniu z d. 29. zm. oświadczył Tisza deputacji, że co się tyczy naruszeń prawa, on co do swojej osoby nie poczuwa się ani do popelnienia, ani do spowodowania czegoś podobnego; ale to jest właśnie ten punkt życzeń kroackich, z powodu którego musi się znieść z resztą ministrów, i odpowiedź rządu udzielić w poniedziałek wieczór lub we wtorek rano.

Nazajutrz d. 30. z. m. zebrałi się delegaci kroaccy ponownie; konferencja jednak trwała

krótko. Deputacja zawiadomiła zebranych, że minister prezydent da niebawem odpowiedź. Nastąpiła według Budapest Correspondence pogadanka poufna, w której z kilku stron podnoszono, że co niektóre dzienniki węgierskie doniosły o uchwałach delegatów kroackich, jest po części całkiem mylne. Albowiem nikt zgoła nie wystąpił z życzeniem rewizji ustawy ugodowej (kroacko-węgierskiej); chodzi tylko o ściśle wykonywanie przepisów ustawy ugodowej, gdyż w tym względzie wkradły się ostatnimi laty pewne nadużycia i nieprawidłowości, które wszystkie mogą ministrowie, jeżeli tylko zechcą, uchylić w drodze administracyjnej; i tylko dopiero wtedy, gdyby co do pojmowania tego lub owego przepisu ustawy ugodowej innego byli zdania niż Kroaccy, okazałaby się potrzebna dokładna interpretacja ustawy uchwałami sejmu węgierskiego i kroackiego, a ewentualnie drogą deputacji regimularnych.

Niemniej też i życzenie, aby tablice herbowe były jak poprzedz bez napisów węgierskich, wcale nie oznacza, iżby Kroaccy tylko tablic z napisami kroackimi żądali; pragną oni tylko dokładnego trzymania się ustawy, która nigdzie o napisach nie mówi, tak iż tablice mogłyby być i bez żadnych napisów; lecz jeżeliby były napisy, to tylko kroackie.

Jeszcze d. 29. zm. preza. koła delegatów kroackich br. Inkey wezwał telegrafem delegatów Kresticza i Szrama, aby do Pestu przybyli, albowiem bytność ich jest konieczną potrzebną. Szram natychmiast wyjechał, ale Kresticz krótko odtęglował, że dopóki dwujęzykowe tablice nie będą zdjęte, dopóty nie pojawi się w Pesticie.

W najbliższych posiedzeniach węgierskiej Izby posłów delegaci kroaccy udziału nie wezmą, jakkolwiek formalna uchwała w tym względzie nie zapada. Posiedzenia te są zajęte ukonstytuowaniem się Izby. Mimo nieobecności swojej będą jednak Kroaccy jak zwykle do komisji wybrani.

Następca br. Bedekowicza ma z pewnością zostać br. Josypowicz, który należał do wspomnianej deputacji, i ogłoszono zaraz że ma zostać banem.

Sprawy sejmowe

Lwów d. 2. października.

XIV.

(Jeszcze z powodu wniosku posła Wrotnowskiego. — Kwestja szkolna. — Wniosek dr. E. Czerkawskiego. — Dr. Stanisław Madejski. — Niedobór budżetowy z roku 1882.)

Jest niemieckie przysłowie: „Das Bad mit dem Kinde ausgießen.” Zastosować się da to przysłowie do projektu p. Wrotnowskiego o powiatowych kasach zaliczkowych. Ponieważ p. W. nieszczyśliwie wyraził się w swym projekcie, iż fundusze gminne i kas zaliczkowych gminnych mają przejść na własność powiatowych kas zaliczkowych, więc znaczna większość sejmowych posłów jest przeciwna czemu projektowi. Obawiają się wielkiego wzburzenia w gminach, gdyby im zabierano fundusze miejscowe i przenoszono do skomasowanych powiatowych kas zaliczkowych. I musimy przyznać słuszność tym obawom. Już klub ruski podjął agitację w tym kierunku, głosząc, iż to byłby zabór grosza gminnego. I można być pewnym, że Rada ruska w tym kierunku poprowadziłaby agitację. Wiedzą oni dobrze, że nie byłoby zabór gminnej własności, że nawet podług projektu p. Wrotnowskiego, gminy pozostają swe fundusze powiatowej kasie, która im procenta ma odpłacać i częściowo zwracać kapitał. Ale korzystają z ciemnoty ludu i gotowi są podżegać go do oporu, wstawiając weń, że to zabór, gwałt, naruszenie ich własności. Radzie ruskiej chodzi o co innego wcale. Obawia się ona, że gdy Rada powiatowa będą zarządzać kasami powiatowemi, to przez to uzyskają większy wpływ na lud i kierować będą ludem.

Przyznać musimy, że projekt pana Wrotnowskiego, wprowadzony w życie, byłby najpożyteczniejszy dla rozwoju materialnego włościan, dla podniesienia ich dobrobytu. Ale w życiu praktycznym nie wszystko da się wprowadzić, co w teorii okazuje się jako najpoży-

teczniejsza. Autor projektu nie zna dokładnie naszych stosunków społecznych i politycznych. Ustawa, podług jego projektu wprowadzona w życie, wywołała by wielkie zaburzenie. Chyba tylko przy asystencji wojskowej dałoby się zabrać fundusze gminom dla skomasowania ich w powiatowej kasie zaliczkowej, a tej drogi nikt doradzać nie może. Dążymy do pozyskania zaufania ludu. Środek powyższy oddalił by nas od tego celu na długie lata, wywołując najdrażliwsze scysje.

Panu Wrotnowskiemu głównie chodzi o zogniskowanie funduszy gmin dla wytworzenia zasobnych kas zaliczkowych, mogących oddziaływać na podniesienie dobrobytu ludu. Gdyby można z pożyczki krajowej udotować należycie 74 powiatowych kas zaliczkowych, byłby ten cel z wielkim pożytkiem dla kraju osiągnięty. Ale zaborem funduszy gmin na tworzenie kas powiatowych wywołano by większe nierównie zło, niż byłoby korzyść z kas, podobnie utworzonych.

Znający dobrze stosunki nasze wiejskie, wiedzą bardzo dobrze, że gminne kasy pożyczkowe po największej części tracą nie tylko procenta od swych funduszy, lecz i uraniają fundusze same. Kasy gminne zaliczkowe tylko tam prosperują, gdzie ich administracja szczerze zajmuje się albo dwo, albo plebania. Lecz takie kasy należą do wyjątków. Zwykle w razie śmierci właściciela lub księdza nastaje zamieszanie w tych kasach. W ogóle wójt i kilku radnych lub zamożniejszych i sprytniejszych włościan rozbiiera między siebie, czyli wypożyczą cały fundusz, i nie odpłaca ani procentów, ani nie spłaca kapitału.

Otóż najpilniejszem w naszych stosunkach jest dobra administracja gminnych kas zaliczkowych. Ogół włościański, wykluczony przez prymatów wiejskich od korzystania z miejscowych kas zaliczkowych, czuje dobrze potrzebę dobrej i sprawiedliwej administracji i do Rad powiatowych znosi o to skargi. Rady powiatowe nie mogą sobie dać rady z rewizjami i komisjami.

To spowodowało Radę powiatową dobroromską do zaproponowania gminom, ażeby swe fundusze złożyły w kasie powiatowej, i oddały jej administrację. Wszystkie gminy przystały na tę propozycję. I powstała w Dobromilu powiatowa kasa zaliczkowa z funduszy gmin. Ale każda gmina nie przestała być właścicielką tego funduszu, i nie przestała rozporządzać tym funduszem. Każda gmina ma osobne konto w powiatowej kasie zaliczkowej. Rada gminna uchwała, komu i ile powiatowa kasa ma wypożyczyć, wystawia patentowi, oświadczenie, i ten z certyfikatem udaje się do powiatowej kasy zaliczkowej, która do wysokości funduszu każdej gminy wypłaca pożyczki, i dopilnowuje potem spłacania pożyczki ratami za pośrednictwem Rad gminnych miejscowych, które wydanie pożyczki uchwalają. Tym sposobem powiatowa kasa zaliczkowa, stojąca pod nadzorem i kierownictwem Rady powiatowej i Wydziału powiatowego, jest tylko zarządczynią kas zaliczkowej każdej wsi. Fundusze gminne nie tylko nie przepadają, ale procentami wzrastają ciągle.

Jeżeli 40 gmin należą do powiatu, to w siedzibie jego istnieje właściwie 40 zaliczkowych kas gminnych pod jedną, prawidłową i ściśle kontrolowaną administracją, i każda gmina wie, że jej fundusze rozpożyczone są w jej wsi, a nie poza jej granicami, i że jej własność jest lepiej ubezpieczona, niż gdyby te fundusze były umieszczone w wójt, lub którego z radnych, nie mającego ani odpowiednich lokalów, ani kas ogniotrwałych.

I taka wzorowa instytucja pożyteczna powstała z natury naszych stosunków, sama przez się, bez ustawy, z dobrej tylko woli Wydziału powiatowego i gmin samych.

Czyżby nie można dobromilską powiatową kasę zaliczkową wziąć za wzór, i podług niej ustawić o kasach pożyczkowych? Nie radziłibyśmy nawet przymusowo oddawać w administrację powiatowych kas funduszy wszystkich gmin. Zostawić to należy uznaniu pożyteczności tej administracji samym gminom. Widząc swą własność dobrze ubezpieczoną, widząc że same gminy uchwalają pożyczki, wydad się mające, widząc iż Wydział powiatowy ściśle przestrzegał spłaty procentów i kapitału, i że

gminy w każdej chwili swoje fundusze w razie potrzeby cofnąć mogą, oddadzą one dobrowolnie i chętnie swe fundusze w administrację kas powiatowych. Przymusowo fundusze odebrać zaś mogłyby w administrację Wydział powiatowy tylko tym gminom, które administrują same, uroniły z swych funduszy, jak to wniosek Henryka Wodzieckiego wypowiada.

Przybył na sejm minister dr. Ziemiałkowski, a wraz z nim powrócił także i pan namiestnik z Wiednia, gdzie przyszedł do skutku ostateczne porozumienie rządu co do stanowiska, jakie zająć mu wypadnie w kwestji szkolnej, a w szczególności co do ustanowienia urzędników rachunkowych dla utrzymywania w ewidencji obrotu okręgowych funduszy szkolnych, jakoteż wobec wniosku szkolnego pana marszałka. Jak wczoraj już zaznaczyliśmy, tak i dziś możemy stwierdzić, że porozumienie w tej sprawie pomiędzy panem marszałkiem a rządem jest na najlepszej drodze. O „kwestji marszałkowskiej” nie było nigdy mowy.

Wniosek szkolny dr. Euzebiusza Czerkawskiego, autora obowiązujących obecnie ustaw szkolnych, uwzględnia mniej więcej wszelakiego rodzaju życzenia, objawiane w kwestji reformy elementarnej wychowania publicznego kraju, korzystając również z postanowień noweli z dnia 2. maja 1883 nr. 52 dz. u. p. do zasadniczej ustawy państwowej o urządzeniu szkół ludowych, jak niemniej także z doświadczeń najnowszego okresu szkolnictwa naszego.

Wniosek dr. E. Czerkawskiego uwzględnia mianowicie projekt pana marszałka, t. j. fundamentalną zasadę tego projektu, zmierzającą do jak najszybszego zakładania szkół w miejscowościach, które ich jeszcze nie mają. W tej myśli projektuje dr. E. Czerkawski do obecnie istniejących jeszcze dwie nowe kategorie szkół elementarnych, określając je nazwą szkół „poślikowych” i „tymczasowych”. Unika jednak kolizji z władzą, jaka musiałaby wywiązać się w praktyce, gdyby w myśl wniosku Wydziału krajowego uchylono z zakresu agend fachowych władz szkolnych współdziałanie z zakładaniem i pierwszem urządzeniu nowych szkół.

Dalej co się tyczy wykonywania przymusu szkolnego i podziału nauki na półdniową, uwzględnia projekt dr. Czerkawskiego również życzenia objawiane przez ludność przy rozmaitych sposobnościach, i przychyla się także i w tym względzie do myśli zawartych we wniosku Wydziału krajowego, znanym pod nazwą „projektu pana marszałka”.

A wreszcie, co się tyczy planu nauk w rozmaitej kategorii szkółach elementarnych, stara się dr. Czerkawski uwzględnić o ile możliwości do najdalszych granic żądania, iżby nauca w szkole elementarnej nadał o ile możliwości kierunek praktyczny, odpowiadający potrzebom życia tej klasy ludności, z której pochodzi młodzież do tej lub owej szkoły uczęszczająca. W tej myśli zawiera art. 41 projektowanej przez posta Cz. noweli następujące postanowienie:

„W dachu powyższych zasad wypracuje Rada szkolna krajowa szczegółowe plany lekcji, stosując je wszędzie do potrzeb i warunków okolicy, gdzie się szkoły znajdują, i wyda po trzebne do ich wykonania instrukcje”.

Nie przyjmując jednak stanowczo projekt dr. Czerkawskiego nauczycieli, nieposiadających zawodowego uzdolnienia.

Na trzydziestu kilku posłów włościańskich, którzy spisali postulat swoich wyborców, przeszło piętnastu umieszcilo zażalenie na notariuszów, a w szczególności na przeprowadzane przez nich postępowanie w sprawach spadkowych. Widno, jak dalece dokuczało to ludności.

Lecz właśnie — jak to już raz mieliśmy sposobność podnieść, jeden z notariuszów, który jest postem, dr. Stanisław Madejski sam udźwignął w rękach tej drażliwej kwestji, wysiadałszy tym sposobem krajowi znakomitą przysługę obywatelską, a tej klasie prawników, do której należy z zawodu, dał wobec reprezentacji kraju świętą satysfakcję. Udowodnił on mianowicie, że przyczyn zło, które wszystkim doskwiera, gdzieindziej szukać należy a nie tam,

gdzie je dziś wszyscy widzą; wykazał, że jakkolwiek mogą zdarzyć się nadużycia ze strony niektórych notariuszów, lecz w istocie kosztowność, rozwickłość i uciążliwość niepraktyczność w postępowaniu spadkowym pochodzi z winy arcyniepraktycznych przepisów procedury austriackiej w sprawach cywilnych. Również przekonująco wykazał szkodliwość dotychczasowych przepisów o wykonywaniu opieki nad małoletnimi.

Spokojna, jasna wymowa tego znakomitego posła, szlachetny ton jego argumentów porwały Izbę do gorącego, i z wszelkimi miarą zasłużonego aplauzu.

Wydział krajowy wniosek do sejm przedłożenie, domagające się uchwalenia na r. 1882 kredytu dodatkowego w kwocie 97.000 złr. na pokrycie niedoboru z r. 1882. Dla usprawiedliwienia tego żądania przystąpił Wydział krajowy do okoliczności, że gdy w budżecie krajowym obliczono prawdopodobny dochód z dodatków do podatków na potrzeby krajowe w kwocie 2,787,750 złr., to w rzeczywistości wypłynęło tylko 2,579,762 złr., mniej przeto o 207,988 złr. niż preliminowano. Różnica ta wynika najpierw z bardzo znacznego ubytku w podatkach z powodu klęsk elementarnych, a następnie także z mylnego obliczenia przez rząd dochodu z podatku gruntowego, co również w błąd wprowadziło sejm przy obliczeniu krajowego dodatku do podatku gruntowego. Było w kasie krajowej jeszcze 164.020 złr. zapasów, jakie pozostały z rachunków z lat ubiegłych. Lecz w uchwale finansowej na ostatniej sesji powziętej, sejm rozporządził już tą sumą, przeznaczając ją na pokrycie potrzeb roku bieżącego. Otóż pomimo, że Wydział krajowy zaoszczędził w wydatkach 37.000 złr., okazuje się konieczna potrzeba, na pokrycie potrzeb r. 1882 uchwalić tenże dodatkowy kredyt w kwocie 97.000 złr., co już znaczy niemal cent jeden dodatku do podatków.

Korespondencje „Gaz. Nar.”

Wiedeń 30. września.

(S) Niemieckie stronnictwo opozycyjne ma znowu cheval de bataille. Jest nim nieregularność, jaka miała być przy wyborze dwóch posłów do Rady państwa z kurji większej posiadłości na Morawie. Dotychczas niema autentycznego sprawozdania z przebiegu tych wyborów, przeto nie można też stanowczo orzec, ażeby rzeczywiste zasady nieregularności lub nawet „pogwałcenia praw” jak się dzienniki niemieckie centralistyczne wyrażają. Doniesienia bowiem tych dzienników są co najmniej niewiarogodne, o czem już nieraz mieliśmy sposobność się przekonać. Bądź co bądź można się już teraz przygotować, że przy spawdaniu wymienionych wyborów odebrać się w Izbie poselskiej bardzo burliwie rozprawy. Prawica powinna się jednak przy agnoskowaniu wystrzeżać chociażby cienia stronniczości, jeżeliby się pokazało, że przy tym wyborze rzeczywiste zasady nieregularności. Stanie na prawnej podstawie jest bowiem jedynie odpowiednia taktyka. Pozyskanie dwóch głosów więcej, jeśli to stać się ma kosztem prawowitości, było by owszem wielką szkoda moralną dla całego stronnictwa, co też opancja wyższaby sownie dla swych celów.

Według najnowszych doniesień z Budapesztu sprawa kroacka, lubo chwilowo przedstawia jeszcze nie małe trudności, jest na drodze do pomysłnego załatwienia, a dlatego wszelkie kombinacje dotyczące rzekomego przesilenia ministerjalnego w Węgrzech są co najmniej przedwczesne a raczej zbyteczne. Tym sposobem i sensacyjne doniesienia Pokroka, jakoby hr. Andras był naznaczony na zastępcę Tiszy i że w czasie swego pobytu we Wiedniu konferował już na nawet w tym swoim charakterze kandydata prezidenta gabinetu węgierskiego — traci zupełnie na znaczeniu, chociaż wiele prawdopodobną jest rzeczą, że w razie rozbięcia się ugody z Kroatami Tisza ustąpić by musiał.

Donosiłem wam już poprzednio, że na użycie danej na cześć wiceprezesa tutejszego polskiego komitetu jubileuszowego, p. Antoniego

Mowa inauguracyjna

J. Mag. rektora uniwers. prof. dr. Edwarda Rittnera, przy otwarciu d. 1. października roku szkolnego 1883/4 w Uniwer. lwowskim.

Tradycja naszego uniwersytetu każe nam zgrupować się w dniu dzisiejszym w tem miejscu, aby wezwawszy pomocy bożej zaznaczyć w sposób uroczysty początek okresu roku szkolnego. W tym roku ta uroczystość akademicka ma dla nas inne jeszcze znaczenie: pozwala nam w własnym niejako domu poraz pierwszy powitać dostojnego gościa, który niedawno z woli Najj. Pana stanął u steru rządu krajowego. Ze szczerą radością i pełnem zaufaniem przyjął kraj nowego naczelnika, a uczucia te i w naszem tu gronie żywy znalazły odgłos. Wszak przeszłość jego dostatecznie nam rekojmia, że żaden kierunek życia narodowego nie ujdzie jego bacznosci; że przeto interes wyższej nauki nie będą mu nigdy objętne. (Zwracając się do obecnego na młestnika.) Witamy więc Waszą Eksceleńcjo nie tylko z oficjalnego obowiązku, witamy ze szczerego serca, szczerzliwie, że jak kraj cały, łączący możemy poznanowanie urzędu ze cnią i sympatią dla osoby. Niech ci Eksceleńcjo te uczucia będą wróżbą powodzenia, jak nam niepłonna dają nadzieję, że będziecie nam zawsze życzliwym pro-

tektorem, orędownikiem wobec władz centralnych, że i po za granicą urzędowych relacji pozwolicz nam Eksceleńcjo liczyć na swą pomoc i opiekę.

Wstępujemy tedy z dniem dzisiejszym w nową dobę naszego zawodu, a w chwilach takich godzi się przedewszystkiem spojrzeć po siebie i zamknąć rachunek minionego okresu. Jego pamiętać racieście panowie, że to sprawnie nie może być niczem innym jak tylko prostem zarejestrowaniem ważniejszych faktów życia uniwersyteckiego, jego, jeżeli tak rzec wolno, zewnętrznej historii. Ocenienie właściwej naukowej działalności wymaga bowiem perspektywy miejsca i czasu, który brak bądź nadto surowe, bądź nadto pobłażliwe zwykły wyrażać sądy. Ze spraw ogólnych uniwersytetu dwie są, które w sprawozdaniach rektorskich od lat kilku stałe niejako zajmują miejsca: kupno gmachu tego i staranie o wydział lekarski. Pierwszą sprawę można uważać jako ostatecznie prawie już załatwioną, idzie tylko jeszcze o dopełnienie formalności na rzecz państwa; to dopiero połowa zadania, dzisiejsze lokalności nie odpowiadają koniecznej nawet potrzebie i przyszło już nieraz do tego, żeśmy po za gmachem uniwersyteckim zmuszni byli najmować sale wykładowe, nie mówiąc już o nieodpowiednim pomieszczeniu zbiorów i pracowni naukowych. Spodziewać nam się wolno, że obecnie, gdy stunek prawny nie stoi już na przeszkodzie, że chce wys. rząd zarządzić tym niedogodnościom,

o co senat akademicki usilnie starać się nie przestanie.

Co się tyczy wydziału lekarskiego, ta sprawa już tyle razy w uniwersytecie i po za nim, w parlamentarnej i dziennikarskiej dyskusji była roztrząsana, że byłym się nuzć szanownych panów, wracając znowu do tego przedmiotu. Powiem tylko, że senat akademicki i w tym roku nie przepomniał tej sprawy i że w obszernym szczegółami popartym memorjałem, przedstawił p. ministrowi wyznań i oświady powody jakie przemawiają za ustanowieniem a raczej restytucją wydziału lekarskiego we Lwowie. I szanowna reprezentacja miasta Lwowa przystąpiła tej sprawie taką wagę, iż ją wniosła bezpośrednio do stóp tronu cesarskiego, a odpowiedź Najj. Pana, tohnąca jak zawsze pełną dla naszego kraju łaską i życzliwością, przyrzeka wszechstronne i gruntowne zbadanie sprawy i przeto właśnie jest nam rekojmia pomyślnego załatwienia.

Uczniów liczył nasz uniwersytet w zimowym półroczu 988, w letnim 922, z tych ostatnich zapisanych było na wydziale teologicznym 310, na prawnym 497, na filozoficznym 115.

Porównując liczbę ostatnich kilku lat, okaże się zmniejszenie, jakkolwiek nieznaczne, frekwencji. Liczba uczniów była w zimowym półroczu o 71, w letnim o 89 niższą, aniżeli w odpowiednich semestrach roku poprzedniego. Ubytek ten ponosi głównie wydział prawny — i rzecz godna uwagi, że z tym samym faktem

spotykamy się także w uniwersytecie Jagiellońskim, jeżeli porównamy frekwencję lat szkolnych 1881 i 1882 (dat z ostatniego roku nie mamy jeszcze pod ręką). Tam wzrosła wprawdzie ogólna cyfra uczniów, ale tylko w skutek znacznego zwiększonej frekwencji na wydziale teologicznym, a szczególnie lekarskim, podczas gdy liczba słuchaczy prawa spada. Radym upatrzyć w tem symptom, iż młodzież nasza zaczyna wreszcie pojmować, że garnąć się co roku tak tłumnie na wydział prawny, i sobie przykra gotuje przyszłość i kraj na zgubne naraża następstwa.

Grono nauczycielskie liczyło w ostatnim półroczu ogółem 44 członków; doznało jednak w ciągu roku niejednej zmiany.

Na wydziale prawa i administracji habilitował się dr. Stan Starzyński jako docent aust. prawa politycznego. Natomiast zapisać musimy niestety w tymże wydziale na rachunek roku minionego dwie bolesne straty. W kwietniu b. r. zmarł po dłuższej chorobie dr. Edward Buhl, profesor prawa niemieckiego dawniej w krakowskim, od 1870 w lwowskim uniwersytecie. Zastało go na tego posadzie Najw. postanowieniem z 24. lipca 1871, orzekające, iż odtąd nie ma zajmować katedry w uniwersytecie lwowskim, kto nie włada jednym z języków krajowych. W przeciągu trzech lat miał reskrypt cesarski w całej pełni wejść w życie. Nastąpił też w krótkim czasie a znacznie przed zakreślonym terminem, zupełne przeobrażenie uniwersytetu;

tylko na wydziale prawnym pozostał prof. Buhl, lubo nie miał warunku ces. rozporządzeniem przepisanego. Ztąd pozycja jego stała się do pewnego stopnia chwiejną, i drażliwą: brakło jej właściwie podstawy prawnej, podczas gdy fakultet i senat, ceniąc sobie nadewszystko przyznany uniwersytetowi od Najj. Pana charakter narodowy i stając na gruncie legalnym, domagały się ustawicznie ściślego wykonania woli monarchji. To wszakże zasadnicze stanowisko, o którym zapomnieć nam nie było wolno, nie maćcio naszego stosunku osobistego do s. p. Buhla. Nie przestaliśmy w nim cenić człowieka najlepszego serca, gorliwego nauczyciela, męża, który choć obej narodowości, zawsze nawet w przykrych dla siebie warunkach zachował przyjaźnie dla kraju usposobienie. Dlatego wieść o jego zgonie przejęła nas szczerem żalem; niechże mi wolno będzie raz jeszcze z tego miejsca oddać cześć jego pamięci!

Obsadzenie katedry po prof. Buhlu nie nadarzyło wydziałowi żadnych trudności; wspominał o tem, ponieważ nieraz dawano nam do zrozumienia, że dla prawa niemieckiego należałoby pozostawić język wykładowy niemiecki, gdyż nie znajdujemy w kraju odpowiednik ku temu sił. Tymczasem fakultet zaraz w letnim półroczu przedstawił wys. ministerstwu wnioski co do nominacji następcy i miał prztem do wyboru kandydatów, których kwalifikacja naukowa żadnej nie podlegała wątpliwości. Wyceknujemy w najbliższym czasie ostatecznie w tej sprawie decyzji.

* Muzeum im. Działoszyckich otwarte dla publiczności od 23. września: w niedzielę od 10. do 1. w sobotę od godz. 11. do 3.

* Sprostowanie. W wczorajszym artykule: „Sprawy sejmowe” zaszła pomyłka druku. Nie 2500 gmin, lecz jeszcze szkoły, lecz tylko 1500 gmin.

Sprawozdanie sejmowe.

VIII. posiedzenie dnia 1. października.

(Deklaracja)

Mowa Stan Madejskiego na zasadnicze jego wniosku o zmianę procedury sąsiedniej wypowiedziana, trwała blisko 1 1/2 godziny. Izba słuchała z nadzwyczajnym zajęciem trafnych wywodów mowy, których tok podajemy ile możemy wiernie, jak następuje:

Opłakany jest stan wymiaru sprawiedliwości w kraju naszym w sprawach cywilnych. Zastanawia się godzi, w czym wada, aby dojechać do źródła, w którym tkwi zło, bo tylko tym sposobem można je usunąć. Pod względem wymiaru sprawiedliwości w sprawach spornych nasze postępowanie procesowe jest za powolne, za drogie i chybła celu, nie daje bowiem rejestrów do wymiaru rzeczywistej sprawiedliwości. W innych krajach wadom panującym u nas, przeciwstawiamy trzy zalety: wymiar sprawiedliwości jest szybki, tani i pewny. Forma postępowania w sprawach cywilnych jest tam usną — u nas jest pisemna. Procedura jest środkiem a nie celem. Przypatrzmy się naszemu procesowi. Sąsiad zaprzecza mi prawa. Udaje się do sądu. Ten musi przedewszystkiem dowiedzieć się, jaki jest prawdziwy stan sprawy, a potem przystosować do tego ustawy. Czyż może być naturalniejszy środek dowiedzenia się prawdy, jak ten, że o obie strony stają przed sądem, i ustnie swą sprawę przedstawia? Tylko mowa, tylko żywy głos ma tę zdolność, że w najkrótszym czasie z całą dokładnością i zupełnością przeciwnikowi i wszystkim sędziom podać mogą materiał informacyjny. (Brawo!) To też było tylko ustne postępowanie na podstawie zwyczajnego prawa. W najświetniejszej epoce Rzymianie cieszyli się postępowaniem ustnym. Polska ustna miała postępowanie. We Francji i innych ludów romańskich nigdy nie próbowano postępowania pisemnego. Tak było niedawno w rzeczywistości krakowskiej, a od sąsiadów poza kordonem wiemy, ile są zadowoleni z ustnego postępowania. Niemcy już od lat 30, przywykli do wstępu swego przeciw naśladownictwu obcych wzorów, i przewyższyli antonizmem narodowy, zaczęli przyjmować postępowanie ustne francuskie, mimo że było francuskie.

Od roku 1877 w obrębie całego państwa niemieckiego obowiązują tylko ustne postępowanie, na wzór francuskiego. Hannover miał pierwszy odważyć, wprowadzić do postępowania w r. 1850, a prawodawstwo tamtejsze znajdowało się wówczas w podobnym położeniu jak u nas. Hannover miał rutynowanych w procedurze pisemnej sędziów, i pozostawił furtkę do użycia procedury pisemnej, jeżeliby który z usną nie mógł sobie dać rady. Tymczasem co się stało? W dwa lata później w sprawozdaniu zrobionem na żądanie ministerstwa sprawiedliwości przez wszystkie sądy, czytamy, że nie zaszedł ani jeden wyrok, w którymby sędziowie musieli użyć postępowania pisemnego. W sprawozdaniu powiedziano, że nie istnieją przedmiotem przy pisemnej procedurze, tyle mie się i obecnie trwa przy ustnej procedurze. Naturalnie, że w tej samej proporcji musieli się zmniejszyć także koszty. A gruntowność w niczem nie ucierpiała. Zrobiono dalej spostrzeżenie, że niesłuszne procesy znikły, a słuszne się pomnożyły. Bardzo ważnym jest też spostrzeżenie, że poziom wykształcenia sędziów się zmniejsza, że stan adwokacki się oczyszcza, albowiem ludzie mniej zdolni, lub mniej prawnicy czują się sami zmuszeni do ustępowania pod kontrolą jawności, która jest nieodłączną od ustności. Zatruty duch rozkładającego się państwa rzymskiego wprowadził postępowanie pisemne, które wypieszczone sztucznym ciepłem scholastycznej doktryny, rozwinięto się w przesłizane zasady loiki i konsekwencji, ale również zgubne dla życia praktycznego. Podstawą fundamentalną tych zasad jest hasło: *quod non est in actis, non est in mundo*. Na tych samych zasadach jest osnute nasze postępowanie. Wytworzyło ono sobie dwa światy: świat aktów, procesowy, bardzo prawny, zgodny zupełnie z formalnościami prawnymi, którym jednak brakuje gruntu realnego — i drugi: świat rzeczywistości, z aktami sprzeczny i pełen bezprawia.

Punktem wyjścia tej ustnej procedury jest nieufność, nieufność powszechna do stron, które proces wiodą — do sądego, który sądzi, do uczciwości, do dobrej woli, do rozumu — do wszystkiego. A naszym sędziemu nie wolno prawidłowo rozstrząsać swego postępowania. On musi orzekać na podstawie tego, co jest w aktach. Drugim charakterystycznym rysem naszego postępowania jest tajemność. Strona stronie udziela na piśmie informacje bez kontroli i jawności; referent sądowy daje całemu gremium szczegóły bez kontroli. Sędziowie sami bez jawności oddają głosy. Szykana, podstęp i intryga, to płody unikające dziennego światła opinii publicznej rozsiadają się w naszej procedurze. (Brawo.)

Trzecim charakterystycznym rysem naszej procedury jest tak zwana: *prawda formalna*. Jeżeli w toku procesu strony zgodnie powiedzą sądom, że okoliczność pewna miała się tak a nie inaczej, to choćby sędzia wiedział, że nie jest tak, ale inaczej, to nie wolno mu korzystać z tego prawa do rozumu własnego. Jemu nie wolno wiedzieć tego, co się następuje własnemu przekonaniu, ale tego pilnować musi, co jest w aktach. Jest to coś takiego, czego prawnik nieustraszywszy zupełnie nie rozumie. Pojmuje, że nadzwyczaj wielkie było zdziwienie wielkiego kompozytora Verdiego, gdy przed dwoma lub trzema laty w skutek orzeczenia sądu krajowego wiedeńskiego, zapadłego w procesie, sędzia włoski zaprosił Verdiego do biura, naprzód upomniał go na ważność i strasne następstwo kryzysu przysięstwa, następnie przyjął przysięgę, że na wszystko o co tylko pytany będzie, szczerą powie prawdę; następnie zadał Verdemu pytanie, czy prawdą jest, że istnieje opera „Trovatore”, i czy prawdą jest, że Józef Verdi skomponował „Trovatore”? Fakt taki zaszedł.

Ala jeszcze ciekawszem by było, gdyby stronie procesowej, na okoliczność, że Verdi skomponował tę operę, dowód ten się nie udał, bo wówczas sędzia, który może właśnie był wielkim miłośnikiem romantyzmu w muzyce, nucił sobie popularne i powszechnie znane arje,

musiałby przyjąć za prawdę, że na świecie tej opery nie ma. Oto ilustracja, co znaczy „prawda formalna.” Skoro nieufność powszechna jest podstawą naszej procedury, to można sobie wyobrazić, jakie jest jej potomstwo: brak pewności mienia, brak warunków i podstawy zdrowego kredytu, a pod względem moralnym budzenie nierzetelności, zachęta do pieniactwa, rozterki rodzinne, nieufności sąsiedzkiej i społecznej, tłumienie poczucia sprawiedliwości, słowem psucie się ducha i charakteru narodowego. W klasach więcej zamożnych niezaprzeczenie pociąg ten nie robi tak straszego spustoszenia pod względem moralnym, ale w tym właśnie, że nie robił, tkwi najcięższy zarzut, jaki można zrobić wymiarowi sprawiedliwości u nas. Strach i obawa przed sądowym wymiarem sprawiedliwości skłoniły klasy oświeczone do godzenia się poza sądem, jak można, chociażby z widoczną stratą materialną, byle tylko od sądu daleko (brawa!).

Ze przemysł nasz nie ucierpiał w kraju naszym, to doprawdy nie procedura temu winna, bo przemysł nie ma (wesołość), ale że w znacznej części przyczyniła się do uspienia ducha przemysłowego zła i wadliwa procedura, to nie ulega wątpliwości. Podobnie i handel boleje dlatego, że kredyt nie jest zdrowy, jak to być powinno, a że nie jest zdrowy, to znaczną część tego odnieść należy do wadliwej procedury, która nie stoi na granicy prawdziwej sprawiedliwości, i wszystkie następstwa z tego, które naszkicowałem, — wszystkie zle strony naszego procesu objęty i ogarnięty nasz lud.

Ludowi naszemu zarzucają niektórzy pieniactwo — powiada dalej mowa. Znam lud, i zaprzeczam temu. Gdy go uszczono, prawodawstwo nie dbało o niego, dalej pocięło go luzem. Tym sposobem pchnięto go pośrednio w ręce pisarzy. Nieprzysposobiony go do zdrowego zrozumienia kredytu, oddano go w ręce lichwy. A najgorsze, że nie urządzono hipotek, które są gwarancją własności. Włóczęganin jednym i tym samym majątkiem w słabych chwilach życia rozporządzał rozmaicie, a przy testamentach obalił wszystkie swoje poprzednie rozporządzenie. Powstawało naraz 5-6 tytułów własności. Można było czuć, kto ma właściwe prawo, ale procedura nasza kusi do procesów. Ztąd też nierazko się zdarza, że o jedną i tę samą własność toczy się 5-6 procesów, które interesują całą gminę, a niesłusznie wygrwane procesa podobnie jak loteria korczą innych do procesowania się w nadziei, że muszą coś zyskać.

Takiemu stanowi rzeczy może zapobiedz tylko radykalna zmiana procedury naszej, na podstawie jasności i usności. Ona tylko może postawić proces na stanowisko szlachetnej walki o prawo.

Kiedy przed dwoma laty jako poseł do Rady państwa z gmin wiejskich, zdawałem sprawę przed wyborcami, i usprawiedliwałem moje głosowanie za podwyżką ciężarów, odezwał się pewien włościanin: „Wszystko znieśliśmy, ale pod warunkiem, jeśli się uda zreformować sądownictwo. Jeżeli nie, to nie będziemy ponosić żadnych ciężarów, bo nie ma możliwości (Brawa).” Wybornie kreśli następnie mowa oddziaływanie tej procedury na sędziów w samych i sądownictwo. Sędziowie, przeciężeni pracą, zajęci nieustannie sprawdzaniem mnóstwa wykazów i mazarinami numerów — są prawdziwymi męczennikami. Dano im niezawisłość, ale niezawisłość bez jawności jest niemożliwa. Sędziowie padają pod brzemieniem zniechęcenia, nie widząc rezultatów swej pracy. Stan ten zasługiwany jednak, aby go podnieść.

A dwo k a t u r a nasza, pomimo niestęchanych wad procedury, trzymała się długo tradycji. Kandydat adwokacki czuł, że oprócz praktyki potrzebuje reputacji dobrej. Wtem zaprowadzono swobodę adwokatury, zapominając, że wolność bez kontroli i jawności jest niemożliwa. Więc postawiono rzecz na gruncie zasady manchesterkiej: „Walka o byt”. Rozluźniła się tradycja, i już dziś żaden numerus clausus, o którym tyle mówią, nie pomoże (brawa i wesołość). Reforma zasadnicza może nastąpić tylko przez zmianę procedury, bo tylko kontrola opinii publicznej wypłynie na poprawę stosunków adwokatury.

Mowa dowodzi dalej, że przy zmianie procedury musi nastąpić także reorganizacja sądownictwa. Jako referent tej sprawy w Radzie państwa poczynił on już kroki odpowiednie. Przy organizacji sądownictwa zasadą jest to, że sądownictwo musi być zastosowane do potrzeb ludności — a zatem musi nastąpić decentralizacja. Z natury usności postępowania wynika, że lud musi być blisko sądego, mieć go pod ręką — a powtórze konieczną jest kolegiatność, bo przy szybkim postępowaniu potrzeba opinii przynajmniej trzech — jednemu oddać tego nie można. W projekcie do Rady państwa poruszyłem także myśl, niejednokrotnie w sejmie podnoszoną — sądów pokoju, które co do rzeczy samej mają mieć odpowiednie dla naszych stosunków atrybuty.

Możnaby zrobić zarzut — powiada dalej — dlaczego to rzecz w sejmie poruszać, skoro jest referentem tej sprawy w Radzie państwa. Gdybym miał nadzieję, że w Radzie państwa uzyskam projekt dla całego państwa — nie czyniłbym kroków w sejmie. Ale tej nadziei nie mam. Przeciwnie jest nadzieja uzyskania państwowej ustawy dla Galicji przynajmniej pro wizorycznej (uczynił coś podobnego rząd włoski po zjednoczeniu państwa.) Wszak był u nas kodeks procedury takiej prowizorycznej — zachodnio-galicyskiej — dla próby za czasów absolutyzmu. Mamy tedy prawo żądać teraz, by robiono próby tam, gdzie sami tego żądamy, i za stosowne uznajemy (Brawa), a że próby u nas robione nie są bez zalet, na to dowód w ustawie o lichwie, którą w Wiedniu początkowo wysmiewano, a później o nią prozono.

Pod względem formalnym byłoby to wprawdzie wyjątek dla Galicji, ale wyjątek uzasadniony, bo w żadnym innym kraju nie jest taki zły stan rzeczy, jak w Galicji z powodu tej procedury. Nie jest to zarzut przeciwko sądom naszym i urzędnikom. Wina leży w pisemności procedury — która jest wstrętną Polakowi. Nie umiejąc sobie z nią poradzić — sądy brną w złośliwości. Znajdujemy się w ogóle w stosunkach wyjątkowych. W żadnym innym kraju nie ma takich oszczędności na sądownictwo co u nas. Nigdzie tak mało sędziów w stosunku do ludności, obszaru kraju i spraw. Na utrzymanie sądów w Austrii wydaje się suma 16.857.000 złr. Na Galicję, jako na 4. część Austrii — wypadałoby przynajmniej 4.214.222 złr., a faktycznie przypada tylko 3.451.100, więc o 762.122 złr. mniej, w co wchodzi także koszt apelacji dla Bukowiny.

Owóż z tego, co by na nas wypadło, mamy tylko 89 pr., i to odbija się na sitach i obsadach sędziowskich. Według rozległości kraju

brak nam 5 sądów kolegialnych i 70 powiatowych — według ludności 5 sądów kolegialnych i 84 powiatowych, zaś pod względem ilości spraw brak nam 7 sądów kolegialnych i 40 powiatowych. Gdzie takie zachodzą braki, nie dziwi się, że sądownictwo jest gorsze niż gdzie indziej.

Mowa przytacza tu fakty, wykryte niedawno w Krakowie, na dowód niedostateczności sił urzędujących i niestosownej obsady sędziów, którymi każą być asystantami i praktykantami, wyszukując siły młode, zamiast dać im możliwość kształcenia się. Usunąć to zło może tylko zmiana procedury.

Druga część mowy dotyczy reformy w sprawach niespornych. Nie podajemy jej, jak również i świetnego umotywowania wniosku dalszego w sprawach opieki, z braku miejsca.

Po skończeniu pierwszych czytań, na 98 głosujących do komisji dla kas powiatowych (wniosku Wrotnowski) wybrani zostali: Jegdrzycki Edward, Lenartowicz, Polanowski, Sapieha Adam, Sawa, Skałkowski, Smarzewski, Wrotnowski, Żywicki.

Długością pory o godz. 1/3 przerwano posiedzenie.

Odczytane zostały jeszcze trzy nowe wnioski:

1. p. Maxa o przesiedlenie brodzkiej Izby handlowej do Tarnopola;

2. p. Antoniewicza o subwencję dla p. Ciepanowskiego 500 złr. na wyrób słomianek ogniotrwałych do pokrywania dachów po wsiach;

3. p. Henryka Wodzieckiego z projektem, do ustawy, mocą której gminne kasy pożyczkowe, zle administratorom, mogłyby być brane w zarząd Wydziałów powiatowych.

Nareszcie odczytano następującą interpelację:

Interpelacja do Jego Ekscelencji p. komisarza rządowego.

Przy rozprawach odbytych w tych dniach we Lwowie walnego zgromadzenia Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, poruszone zostały ponownie sprawy mnożących się w groźny sposób — szczególnie w wschodniej części kraju, a to najliczniej w okręgu c. k. sądu obwodowego w Złoczowie takich kredytowych i wkładowych spółek żydowskich, które przy pozornym zachowaniu formy, przepięanej ustawą z dnia 9 kwietnia 1873 nr. 70. dz. u. p., w rzeczywistości nie są niczem innym, jak tylko bardzo szkodliwymi zakładami lichwiarskimi.

Niektóre z żydowskich stowarzyszeń kredytowo-wkładowych, wytworzyły sobie samowolnie pewien rodzaj waloru obiegającego pod nazwą „Darlehensscheine”, które w miejsce gotówki wypłacają stronom przywołane pożyczki, tak, iż pożyczający otrzymuje gotówkę dopiero po wyszukaniu sobie kupca na doręczone mu „Darlehensscheine” — naturalnie, z mniejszą lub większą stratą z sumy, na którą skrypt dłuży zeznał. Wydawanie zaś podobnych walorów, bez upoważnienia właściwej władzy, sprzeciwia się postanowieniem §. 93 ustawy z d. 9 kwietnia 1873 nr. 70. dz. u. p.

Obok właściwego procenta od wypożyczonego kapitału, pobierają podobne zakłady od klientów swoich różne ubożne należności, jak np. prowizję dla dyrektorów, dla których owa bezpośrednio od stron przy wypłacie pożyczki pobierana, a przeto znaczenie te pożyczki podrójają prowizja od zarządków interesów kredytowych, zastępuje częstokroć całkowicie lub częściowo płacę; prowizja zwłoki obliczana bywa częstokroć w taki sposób, iż obciąża ona dłużnika dopłatą, dochodzącą czasem do wysokości kilkuset proc. wypożyczonego kapitału; dalej, bez względu na stopień umniejszenia się długu w skutek spłaty rat umarzających, potrącający bywa w pomienionych zakładach z góry procent od całej sumy wypożyczonej, obliczony od dnia przyzwolenia pożyczki do umówionego dnia spłaty ostatniej raty, przez co snów pozornie oznaczona stopa procentowa znacznie w rzeczywistości podnosi się, i innych dopuszcza się nieprawidłowości.

Zwastywają zaś, że na ogólną liczbę 157 istniejących w kraju stowarzyszeń zalichwiarskich, istnieje już 59, a zatem przeszło 1/3, specjalnie żydowskich spółek przeważnie w opisany w powyżej sposób operujących, a liczba ich tak szybko warasta, że w ciągu ośmiu miesięcy br. zarejestrowano 17 nowych spółek żydowskich; zwróciwszy, że 81 podobnych spółek, które z dniem 31. grudnia 1882 zamkły rachunki, obejmowały wówczas następn 13.158 członków i miało w obiegu sumę 2.302.378 złr. na pożyczkach, co świadczy wymownie o ich rozwoju silnym.

Podpisani mają zaszczyt zapytać:

a) Czy wiadome jest c. k. rządowi nieprawidłowe i nader szkodliwe postępowanie niektórych żydowskich spółek kredytowych i wkładowych, operujących na zasadzie ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 nr. 70. dz. u. p.?

b) czy i w jaki sposób zamierza c. k. rząd przeszkodzić wyzykiwaniu sbanwiniętych przepisów wspomianej ustawy dla osób lichwiarskich?

We Lwowie 1. października 1882.

Teofil Merwinowicz, G. Romer, Mikołaj Szczyński, Męciński, Matkowski, W. Działoszycki, Płat, St. Badiński, Kowalski, Biłński, Bereznicki, Struszkiewicz, Wasilewski, Koszobrodzki, Mierozowski, Rozwadowski, Stefan Kaczka, Małcki, Henryk Janko, Jan Kochanowski, Rey, Czartoryski Roman.

Interpelacja ta będzie wręczoną namiestnikowi.

Koniec posiedzenia o godzinie pół do trzeciej popołudnia.

IX. posiedzenie dnia 2. października.

Początek o godzinie 11. min. 25.

Po odczytaniu wykazu petycji, równie licznych jak wczoraj, uwiadomili marszałek o ukonstytuowaniu się komisji dla powiatowych kas pożyczkowych, która wybrała przewodniczącym ks. Adama Sapieha, zastępcą Smarzewskiego, a sekretarzem Skałkowskiego.

Na stół Izby złożony p. Henzel wniosek do zmiany §§. 19. i 33. ordynacji gminnej.

Z kolei porządku dziennego nastąpił szereg pierwszych czytań, a mianowicie: przedłożenie Wydziału krajowego o potrzebie uchwalenia Kredytu dodatkowego na pokrycie niedoboru z r. 1882; przekazano do komisji budżetowej; o przemysle domowym i rękodzielniczym — do szkolnej; w sprawie wydzielenia osady Jurdyka z związku gminy m. Brody — do administracyjnej; podobnie o wydzieleniu przysiółka Argełowska z gminy Ożydowa — jakoteż w przedmiocie pozwolenia gminie Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki 35.000 złr.

Do komisji prawniczej zaś poszło sprawozdanie Wydziału krajowego o wydzieleniu wsi Kobylnica ruska i wołoska z Fehlbachem z okręgu sądu powiatowego w Lubaczowie.

Na pokrycie wyż wspomnianego niedoboru z r. 1882 domaga się Wydział krajowy dodatkowego kredytu 97.100 zł. (właściwy niedobór

wynosi 96.962 zł.) i wstawienie tej sumy do budżetu na rok 1884.

P. Czerkawski motywował wniosek swój z projektem o zakładaniu, urzędauw i utrzymani publicznych szkół ludowych, będących poniekąd kontrprojektem wiadomego wniosku marszałkowskiego, akceptowanego przez Wydział krajowy. Wniosek p. Czerkawskiego odesłano do komisji edukacyjnej.

Wniosek p. Tyszkiewicza o uwolnienie spadków nie przynoszących 500 złr. od należytości spadkowych odesłano do komisji prawniczej.

Potem dr. Goldmann z komisji budżetowej odczytał sprawozdanie tej komisji o zamknięciu rachunków funduszu krajowego z roku 1881. Jestto nadzwyczaj pracowicie ułożona rzecz, szczegółowe zestawienie cyfr preliminarzowych z wydanymi faktycznie. Ogólna suma, o którą Wydział krajowy w rozmaitych rubrykach przekroczył uchwałę finansową na rok wspomniany, wynosi 196.664 złr.

Komisja uznała wszystkie przekroczenia za usprawiedliwione i wniosła na udzielenie absolutorium.

W dyskusji nad tym przedmiotem p. Antoniewicz, powołując się na krytyki dawniejsze b. posta Krukowieckiego, rozbił o sprawozdanie komisji budżetowej, i wyraża swoje niezadowolone z pobłażliwości komisji budżetowej dla Wydziału krajowego, osobliwie co do wydatków na gmach sejmowy, dla których Wydział krajowy wbrew preliminarzowi utworzył stałą osobną rubrykę w budżecie. Gmach ten miał początkowo kosztować tylko 500.000, później 850.000 jeszcze później 1.200.000, a teraz wiadomo jeszcze, ile kosztuje. Stawia tedy wniosek, aby Wydział krajowy nie wstawiał nowych rubryk do budżetu, i zdał jak najprędzej rachunki z budowy.

P. Pietruski usprawiedliwia nieprzedłożenie dotychczas rachunków tem, że przedsiobiercami zaszy trudności w obliczeniach. Rachunki będą złożone na przyszły rok. (Godzina w pół do 2. — posiedzenie trwa dalej.)

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

W celu wysłuchania kandydatów ubiegających się w wyborze uzupełniającym o krzesło poselskie z okręgu Przemysł-Gródek odbędzie się dnia 7. października 1883 o godzinie 4 po południu w sali radnej w Przemysłu, walne zgromadzenie wyborców miasta Przemysła, komitet wyborczy uprasza wszystkich, którzy zamierzali ubiegać się o mandat poselski do Rady państwa z okręgu Przemysł-Gródek, ażeby się do podpisanej komisji przed powyższem walnem zgromadzeniem zgłosili raczyli i wyznaczenie swej wiary politycznej przed wyborcami na tem zgromadzeniu 7. b. m. złożyć zechcieli.

Przemysł d. 1. października 1883. W imieniu komitetu: Dr. Aleksander Dworak, przewodniczący. Dr. Leonard Tarnowski, sekretarz.

Wiedeń d. 2. października. (Pryw.) Radca legacyjny hr. Agenor Gołuchowski otrzymał krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń d. 2. października. (Pryw.) Minister Dunajewski wyjechał dziś z Wiednia. — Wczoraj przybył tu z Sofii Sobolew.

Budapeszt d. 2. października. (Pryw.) Tisza wróciwszy tu wczoraj z Wiednia, przybył natychmiast na konferencję delegatów kroackich, aby dać odpowiedź na ich życzenia. Odpowiedź ta jest przyjęciem wszystkich życzeń kroackich, że już zapewne nie przeszkodzi powrotowi zgody. Nominacja bana nastąpi później. Tisza działa w myśl intencji korony.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów Kroacji nie byli, wybrano ich jednak do komisji.

Berlin d. 2. października. (Pryw.) Tutejsze dzienniki oburzają się w najwyższy sposób z powodu wypadków paryskich, i oświadcza, że są one właściwie przeciw Niemcom wymierzane.

Paryż d. 2. października. (Pryw.) Król Alfons wyjechał incognito, w ubiorze cywilnym. Prasa republikańska pochwała postępowanie Grevyego. Na razie nie zajdą żadne zmiany w gabinetcie.

Marsylia d. 2. października. (Pryw.) Były i tutaj demonstracje antialfonsowskie.

Kopenhaga d. 2. października. (Pryw.) Zjazd cara z cesarzem Wilhelmem napotyka niepokonane trudności.

Wiedeń d. 2. października. Cesarz zatwierdził hrabina Nostitz, starszej ochmistrzyni dworu Cesarzowiczowej, żądane uwolnienie od obowiązku, z wyrazem wdzięcznego uznania.

Belgrad d. 1. października. Król przybył o godzinie 3. popołudniu. Prezydent ministrów udał się natychmiast do pałacu, gdzie królowi wręczył podanie się całego ministerium do dysmisji.

Poznań d. 1. października. Kurjer Poznański zaprzecza wiadomości o wrzekomem zręczeniu się przez Ledochowskiego arcybiskupstwa Gnieźnieńskiego.

Paryż d. 1. października. Według wiadomości wiedeńskich, miał się minister wojny do dysmisji podać.

Madryt d. 1. października. W skutek kroków, jakie Grevy u króla hiszpańskiego poczynił ton dzienników zgłodził. Ludność przygotowuje królowi owacje.

Budapeszt d. 2. października. Na wczorajszej konferencji delegatów kroackich odpowiedział Tisza, że co do tablic herbowych żąda od legislatury upoważnienia, któreby zadowalając to kwestję zatwierdził, i że się oświadczy za tablicami bez napisów. Skoro porządek zupełnie nastanie, będą i stosunki konstytucyjne przywrócone (t. j. komisarzy będzie niesionym; p. r.) Szerszym utyskiwaniem zarządza dotycząca ministerstwa. Nic nie przeszkadza, dodał Tisza, aby delegaci brali udział w obradach nad kwestją tablic, jednakowoż pozostawiam panom decyzję w tym względzie.

Dziś przed południem była znowu konferencja. Wiceprezorem zebrania klubu liberalnego, na którym Tisza wyłożył, jak postąpił zamierzając.

Konstantynopol d. 2. października. Angielska eskadra morza Śródziemnego przybyła z Volo do Saloniki.

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane:

Wiedeń d. 1. października. Przybył książę pruski Wilhelm. Cesarz austriacki oczekiwał w księcia w Penzing, następnie udali się do arcyksię-

cia w Schönbrunne i zdali się po obiedzie na polowanie.

Budapeszt d. 1. października. Izba niższa wybrała pierwszym wiceprezydentem Kemezyego drugim Pawła Szentagha.

Dziś rozpoczęła się ostateczna rozprawa przeciw mordcom Majlatha.

Poznań dnia 1. października. Posener Zeitung donosi, że Ledochowski zrezygnował z arcybiskupstwa poznańskiego i gnieźnieńskiego i że zamknął się do tutejszym prałatom.

Madryt d. 1. października. Rada ministerjalna obraduje nad wypadkami paryskimi. Wszystkie dzienniki wyrażają głęboki żal, obwiniają władze francuskie, twierdząc iż takowe nie urządziły dostatecznych środków policyjnych. „Correspondencia” sądzi, że Hiszpania wystosuje do Francji notę z protestem i żądają ukarania winnych.

Ambasada austriacka strzeżona przez żandarmów celem przeszkodzenia manifestacjom przeciwnym.

Paryż dnia 1. października. Dzienniki stwierdzają znakomite wrazenie (?) jakie wywołało u przejmiesz króla Alfonsa podczas bankietu w pałacu Elizejskim. Grevy odczytał zebranym gościom, iż niebylegdy przypuszczał, iż tak młody monarcha posiadać będzie tyle wyrozumiałości i zimnej krwi.

Budapeszt dnia 2. października. Tisza oświadczył że jutro zda sprawę o stosunkach Chorwackich i wniesie rezolucję.

Wiedeń dnia 2. października. Z Metz donoszą o aresztowaniu Antoina o zdradę kraju.

Paryż dnia 2. października. Rada Ministrów zapowiedziana przez Grevyego, nie odbędzie się. Wiść o kryzys ministerjalnej utrzymuje się.

Król hiszpański na granicy z entuzjazmem przyjmujący polecił pułkownikowi Lichtensteinowi wyrazić Grevyemu podziękowanie.

Przyjechał 4. 2. października 1883. Hotel ZORZA: P. Brodecki s Krakowa, M. Goldbaum s Jass.

Hotel ANGIELSKI: s. Cieńki s Wodnik, M. Dornward z Przemysła, W. Camil s Gródka.

Teatr hr. Skarbka pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego.

We wtorek dnia 2. października 1883: Początek o godzinie 7mej wieczór.

Polowanie na zięciów komedia w 4 aktach z francuskiego pp. Labiche i Delacour, tłumaczył Ark. Kleczewski.

Lwów. Z Izby handlowej, 2. października 1883.

1. Akcje na usną bez kuponu bieżącego płacę żądają Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k. 289 — 292 —

„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a. 165 50 168 50 Banku hypot. galic. 200 zł. w. a. 288 — 293 —

„ kred. galic. 200 zł. w. a. 250 — 255 —

2. Listy zastawne na 100 str. bez kuponu bieżącego: Tow. kred. galic. 5 pr. w. a. 98 80 99 80

„ „ „ 4 „ „ 89 50 90 50 „ „ „ 5 „ okres. 98 80 99 80

„ „ „ 4 „ „ 86 50 87 50 Banku hyp. galic. 6 „ „ 101 80 102 80

„ „ „ 5 „ „ 97 60 98 60 „ „ „ 5 „ „ 100 50 102 50

Listy dłużne g. z. kr. w. l. 8 pr. 100 — 102 50 „ „ „ 5 „ „ 93 — 95 —

3. Listy dłużne na 100 str. Ogól. rol. kred. zakład dla Galicji i Bukowiny 6 pr. los. w 15 lat — — —

4. Obligacje na 100 str. Indemnizacyjne galic. 5 pr. m. k. 98 25 99 50

Kom. zakt. kred. włośc. 6 pr. w. a. 95 — 98 — Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. 101 50 102 50

5. Losy. Miasta Krakowa 18 — 20 — „ Stanisławowa 22 — 24 —

6. Monety. Dukat holenderski 5.60 5.70

Dukat cesarski 5.61 5.72 Napoleondor 9.45 9.55

Półimperjal rosyjski 9.77 9.88 Rubel rosyjski srebrny 1.54 1.64

„ papierowy 1.16 1.18 100 marek niemieckich 58.40 59.10

Znakomite Mydło „Innatowicza“ do prania bielizny.
Zalety: suche, bezwonne, czyste, do-
 brze oczyszczające bieliznę i tani,
 bo kilo tylko kosztuje 48 ct.
Krochmal brylantowy, do nad-
 nie bielizny połykanu, białości i sła-
 nyści. W polskim piśmie używa 4 ty-
 piek w jednej piśmie kosztują 4 ty-
 piek 10 ct.!!
Soda czysta do prania bielizny kl. 16 ct.
Krochmal istotnie pencyjny do go-
 towania. kilo 40 ct.
Krochmal ryżowy do nacierania
 kilo 50 ct.
Farbki w tabliczkach, w proszku i ga-
 leczkach najprzedniejsze, pakietki
 po 2, 4 i 10 ct.
**Wosk biały, guma arabska, borax, ste-
 aryna, chlorok wapniowy** po 2, 4 i
 10 ct.
 Nabyć można w sklepie perfum i ko-
 metyków upiększających
Jana Innatowicza,
 ulica Kopernika, liczba 8.

Koleje na linach drutowych
 i koleje wiszące, najtańszy środek
 transportowy, przeszło 60.000 metr.
 w ruchu i wykonaniu. **Fabryka ma-
 szyn Th. Obach,** biuro w Wie-
 dniu, IV, Schwandgasse, 19. Wystawione
 na elektrycznej wystawie we Wiedniu

WINOGRONA
 włoskie, szesnasto włoskiego,
 odcienne świeże.
 Łaskawe zamówienia uskutecznią naj-
 staranniej odwrotnie
Handel korsenny
Karola Klimowicza,
 2424 Lwów, Wałowa, l. II. 1-6

Wieś Wojciechowice
 w powiecie Przemyskim, w odda-
 leniu pół mili od gościna Lwowsko-
 Brzezińskiego położona, obejmująca
 przeszło 200 morgów ziemi bardzo
 dobrej z młynem i propinacją od 1.
 marca 1884 do wypuszczenia. — Bli-
 sza wiadomość w miejscu. 2473 1-8

Eleganckie obuwie wiedeńskie
 dla mężczyzn, pań i dzieci,
 w najobłędniejszym wyborze
 najlepszej i naj-
 trwałszej jakości
 zawsze w zapasie
 w sławnym zna-
 nym wielkim
 składzie obuwia
p. „Andreas Hofer“
 we Wiedniu,
 I, Rothenthurmstrasse, nr. 4.
 Ilustrowane cenniki z pouczeniem do
 wzięcia miary gratis i franco.
 Coby się nie podobalo, będzie i che-
 cia wymieniona. 2506 1-7

Niema nagniotków
 Niezawodny środek na wygubie-
 nie nagniotków, brodawek i innych
 podobnych narośli skórnych, bez bólu
 i bez żadnego niebezpieczeństwa
Cena słoiku 50 ct.
 w Aptecz-
K. Krzyżanowskiego
 we Lwowie

Nauki kroju damskiego
 systemem francuskim, udziela o-
 de, która dłuższy czas spędziła w
 Paryżu. Cały kurs trwa miesiąc, os-
 dziennie po 2 godziny. Przejądów
 żadnych nie trzeba prócz papieru ry-
 sunkowego i miary centymetrowej
 Kafiada uczennicy wykłada jedna
 suknie kompletnie i dwa staniki, je-
 den mniejszy, drugi powiększony.
Cały kurs kosztuje 10 zł.
 Bliższa wiadomość w admini-
 stracji „Gazety Narodowej“, lub ulica
 Sztyska Nr. 14.
 I. piętro w podwórku wia a vis bramy.

Wdowa
 w starszym wieku poszukuje umiesz-
 nia jako zarządczyni domu lub jako boni.
 Zgłosić się łaskawie Lwów post, rest. A.W.

Nieprzemakalne guńki i suknie guniowe
 (Loden und Lodenkleider)
 z najlepszej owczej wełny styryjskiej naturalnego koloru brunatnego, popielatego
 lub osarego.
 Lekki płaszcz na deszcz z kapusza 7 zł.
 Lekki płaszcz do polowania i podróży 10 zł. 50 ct.
 krojny cesarskiego 12 zł.
 Gruby masykownik, z ciepłą podszewką 16 zł. do 32 zł.
 Styryjskie saoco lub kurka 10 zł. do 20 zł.
 Ciepłe ubranie męskie 20 zł. do 80 zł.
 Damski kaptur lub palto 10 zł. do 30 zł.
Nieprzemakalne kapelusze gumowe
 dla mężczyzn, pań i dzieci po 2 zł. 50 ct. do 4 zł. Wszelkie gatunki nieprze-
 makalnej gumy (koryznej) i gumy etopkiej, modnych materij gumowych, wysyła
 w dowolnej ilości bez metry, lub w gotowym sukniach, zrobionych pięknie i statos-
 nie za pobieżnym zapytaniem do handlu sukna
Jan Günzberg, w Gracu (Styrja).
 2458 1-7

Właśnie opuścił prasę popularny
Poradnik w chorobach
 i Przewodnik do uzdrowisk.
Próbka treści.
 Cz. I. O czynnikach, działających w
 uzdrowiskach (wikt, pomieszkanie, świe-
 żość wrażeń etc.) O rodzajach uzdrowisk.
 Alpejskie, podalpejskie, górskie i mo-
 rskie klimatyczne uzdrowiska. O rozma-
 itych sposobach leczniczego używania wo-
 dy. Kąpiele rzeźne. Kąpiele w wannie.
 Leczenie gorączki kąpielami łoża wodne
 Ciepłota lasienek. Zawijania w wilgotne
 prześcieradła i koce. Nacierania gąbką.
 Łażnia rymsko-irlandzka. Masaż. Za-
 kłady wodolecznicze. Kąpiele morskie O
 wodach mineralnych. Wody słone, alka-
 liczne, siarczane, żelaziste i t. d. Kąpiele
 borowinowe, młnowe, piaskowe i t. d. Le-
 czenie mlekami, żółcą, kumyssem, wino-
 gronami i t. d. i t. d.
 Cz. II. O leczeniu rozmaitych cho-
 rób, n. p. apopleksji, migreny, zapalenia
 błon mózgowych u dzieci, kataru żołąd-
 ka i jelit, histeryi, tabes, zapalenia płuc,
 opłucnie, suchot płucnych, hemoroidów,
 choroby Brighta, zatrzymania moczu u
 starców, różnych chorób niewieści, da-
 lej tyfus, dżyterji, szkarlatyny, ospy,
 błędnicy, żółci, otyłości i t. d. i t. d.
Cena 1 złr. 50 ct. w. a.
 Do nabycia
 Rynek, 19. drukarnia p. Wajdowicz we
 Lwowie.

Fotele kąpielowe
 (do kąpiei pokojo-
 wych i tuszowych)
 z przyrządem do opalania
 i na zimną wodę, zajmują
 mało miejsca i nie wiele
 potrzebują wody. Za 4 ct.
 waga wystarcza do zro-
 bienia kąpiei ciepłej.
 Ceny z przyrządem do ogrzewania od
 26 zł.; — z tuszem 75. 2479 1-8
 Do nabycia w handlu
Edwarda Gebhardta
 we Lwowie, przy placu Marjackim.

Jaja mrówcze
 suszone przy dotychczas do oferty
 próbek, kapujemy w każdej ilości.
Eiffer & Comp.
 Samenhandlung we Wiedniu, III, Haupt-
 strasse nr. 17. 1774 1-9

Koncesjonowane biuro komisowe
K. J. Orłowski i Sp.
 przy ul. Czarneckiego, l. 4.,
 ma zaszczyt zawiadomić Szanowną
 P. T. Publiczność, że ma do nastę-
 pnia: nauczycieli, bony francuskie,
 ekonomów, kucharzy, lokajów, fur-
 manów, oraz wszelką służbę kuchenną
 i pokojową — słowem ludzi wszel-
 kiego zawodu, z poleceniem jak naj-
 sumienniejszem, z dobrimi rekomen-
 dacjami. 2480 1-2
K. J. Orłowski i Sp.

APTEKA JANA MACURY
 w Stanisławowie,
 poleca
 Pomadę oliwną słoik 50 ct.
 Wodę wmacniającą włosy i prze-
 ciw łupieżowi słoik 1 zł.
 Wodę salicylową do zębów po 60 ct.
 Froszek salicylowy po 30 ct.
 Krople indyjskie na ból zębów 55 ct.
 Krople własnego wyrobu fl. 15 ct.

Poszukuje się agentów
 We wszystkich większych miastach
 państwa poszukuje się zdolnych a-
 gentów, zawodu handlowo-towarow
 kolonialnych i delikatesowych. — Tylko
 najwykwintniejsze polecenia
 będą uwzględnione. — Oferty pod „U. Z.
 3940“ do Hasenstein & Vogler (Otto
 Maass) we Wiedniu. 2443 1-1

Birkendosen
 Schmutzbackdosen aus Birkenrinde
 versendet in ovaler form diverser Pressun-
 gen, enthält Anstreichung und best ge-
 arbeiteter Waare billiger per Nachnahme
Josef Fischl,
 Tachau, Böhmen.
 2473 1-5

Najlepszym Papierem na Papierosy jest LE HOUBLON
 francuskiego wyrobu.
 PRZED NASLADOWNICTWEM
 ostrzeżenie!
 Ten papier jest tylko wtedy
 prawdziwym, jeżeli kaszka karteczka
 ma nadruk „LE HOUBLON“ i
 opatrzone jest w niżej umieszczonej
 znak ochronny i podpis.
CAWLEY & HENRY, Joint Fabrics, PARIS

Przez wys. rząd króla uprzywilejowany Jego Mości Szwejci dr. Fl. Lengjela
Balsam brzożowy
 Już sam sok roślinny, który z brzoży cieknie, jeżeli
 się pień sawierci, smany jest od najdawniejszej pamięci
 jako wyborny środek piękności; jeżeli się ale ten sok
 przysiadzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemi-
 czności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieszór
 twarz lub inne miejsca skóry, wtedy zaraz następnego
 dnia wystąpiją się małe krostki na skórze, która po-
 tem staje się mieniącą białą i delikatną.
 Balsam ten wygładza powstające na twarzy smarszki
 i białny opowatek i nadaje jej kolor młodocianego; skó-
 rze nadaje biały, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie pieg-
 ostady, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, przyszyki i inne nieczy-
 stości naskórne cena sztywki wraz z przepisem użycia 1 zł. 60 ct.
 Do nabycia we Lwowie w apt. pod „Srebrnym Oriem“ Zyg-
 m. Zucker przy ul. Krakowskiej; w Czerniowcach na J. Golichowskiego, apt.
 pod „Opactwoską“ 951 2-7



Towarzystwo c. k. aprz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej
 (linie austriackie).

L. 19612.
Zniżenie ceny przejazdowej
 dla osób udających się do Wiednia, celem zwiedzenia między-
 narodowej wystawy elektrycznej i historycznej.

Dla możliwego ułatwienia podróży w celu zwiedzenia międzynarodowej wystawy elektrycznej również historycznej w Wiedniu, wydawane będą w dniach niżej przytoczonych a to na stacyi w **Suczawie** do pociągu pospiesznego Nr. 2, zaś na stacyach w **Czerniowcach, Kołomyi, Stanisławowie** do pociągu osobowo-towarowego Nr. 6, bezpośrednie bilety na jazdę do Wiednia i z powrotem w wagonach II. i III. klasy po **zniżonych cenach.**
 Takie na stacyi w Suczawie nabyte bilety upoważniają tylko w przestrzeni **Suczawa-Czerniowce** do jazdy pospieszonymi pociągami, zaś w dalszej przestrzeni a mianowicie w podróży do Wiednia, tylko pociągami osobowo-towarowym Nr. 6 z Czerniowca do Lwowa, dalej lokalnym pociągami Nr. 16 kolei Karola Ludwika ze Lwowa do Krakowa i nareszcie osobno na ten cel zaprowadzonym pociągami osobowym kolei północnej z Krakowa do Wiednia, które to pociągi, z pociągami osobowo-towarowym Nr. 6 naszej kolei w łączności pozostają.
 Czas odjazdu i czasu jazdy z pojedynczych stacyj są następujące:

Wyjazd w piątek d. 5, 12 i 19 października b. r.	Czas wyjazdu	Ceny jazdy do Wiednia i napowrót wraz z należytą stempową					
		II. klasa		III. klasa			
		godz.	min.	zł.	ct.		
z Suczawy	południe	12	29	51	82	31	76
z Czerniowca	po południu	3	15	47	48	29	22
z Kołomyi	wieczór	6	33	44	10	27	24
z Stanisławowa	wieczór	9	16	41	36	25	64

Przyjazd do Wiednia na dworzec kolei północnej nastąpi w niedzielę dnia 7., 14. i 21. października o godzinie 8 minut 55 rano.
 1. Czas odjazdu oznaczony według peszteńskiego, czas przyjazdu do Wiednia według pragskiego zegaru.
 2. Bilety po cenie jazdy wyżej oznaczonej, upoważniają do jazdy tam i napowrót.
 3. Bilety te mają ważność 14 dniową, w którym czasie jazdę z powrotem dokonać należy.
 4. Dzieci w wieku do 10 lat, przewozić się będzie w ten sposób, że za dwoje dzieci opłacać się będzie jeden bilet odnośnej klasy wagonowej. Jedno dziecko w tym wieku jeżdżąc może z dorosłą osobą drugą klasą, z 1 biletem drugiej klasy i 1 biletem trzeciej klasy — zaś trzecią klasą za 1 biletem drugiej klasy.
 5. Na każdy bilet tego rodzaju można przewieźć 25 kłgr. pakunku bezpłatnie.
 6. Powrót z Wiednia z dworca kolei północnej nastąpić może tylko w przeciagu powyżej wykazanej ważności biletu jazdy każdym osobowym lub mieszanym pociągami. Użycie pospiesznych pociągów przy powrocie tylko w przestrzeni **Czerniowce-Suczawa** i to jedynie dla tych podróży, których jest dozwolone, którzy z Wiednia do Suczawy wracają i do Czerniowca mieszanym pociągami nr. 5 przybyli.
 7. Przerwa w podróży tam albo też z powrotem nie jest dozwolona.
 8. Uprasza się, aby więkaze towarzystwa udające się tymi pociągami do Wiednia, uwiadomiły o tem dzień poprzednio naczelnika stacyj.

Wiedeń, w Wrześniu 1883.
Rada zawiadowcza.

KAWA
 wprost z Tryestu w wybornych gatunkach
 czystych, **niezmięszana**, w workach po 4 1/2 kilo netto, poezta za pobraniem do wszystkich miejscowości Austro-Węgier.
 Ceny za kilo wagi netto z clem i franco:
 Perłowa Ceylon wymieniona 2 zł. 19 ct.
 Ceylon plantacyjna wyb. mocna 1.80
 Mocna praw. arab. wyb. i moc. 1.85
 Castarica najlepsza 1.90
 Cuda nader aromatyczna i mocna 1.80
 Castarica najlepsza 1.65
 Gnatemola 1.65
 Java zielona 1.45
 Rio mocna 1.20

Hektograf! Ulepszony aparat do kopiowania, hektografowa masa, hektografowy atrament.
 sekretarzyk do uporządkowania listów, pism i faktur.
 Ilustrowane cenniki hektografowane odciski gratis i franco.
Josef Lewitus, we Wiedniu, I. Babenbergerstrasse 9.
 Skład we LWOWIE: SEYFARTH & DYDYSKI, plac Marjacki; w Krakowie: w handlu papieru Henryka Zychouia.

G. Fonzari, Tryjest.
 1900 1-4
Ekonom,
 lat 40-tni tutejszy, mający kilkunastoletnią praktykę na Podolu rosyjskim i Besarabii, który przez kilka lat prowadził samodzielnie gospodarstwo, posiadający od znanych powszechnie obywateli chlubne świadectwa, zniewolony do opuszczenia tamtejszych stron — poszukuje posady. Wiadomość w Administracji „Gazety Narodowej“ pod lit. J. S.

BAZAR MARKIEWICZA
 Iszy skład wyrobów krajowych i magazyn towarów bławatnych we Lwowie, plac Marjacki l. 10
 poleca w największym wyborze, a po tśnich, stałych cenach:
Piótna i towary bławatne
 a mianowicie:
PIÓTNA
 domowego wyrobu krajowego z Korczyny, Dębowa i Białowej, a obok powyższych i
Najcieńsze weby irlandzkie i z Freiwaldau.
 Zwycięta i adamaszkowa
BIELIZNE STOŁOWA, krajową i zagraniczną.
Materje wełniane i jedwabne, ozarne i kolorowe, na suknie dla dam,
Aksamity, plusze, Brocaty i Adamaszk, CHEVIOTY, SUKIENKA i FLANELKI
Szale i chustki Lamowe, Himalaya i kaszmirowe.
PERKALE i SZYRTINGI BIAŁE
 ze słynnej fabryki Benzydta Schrolla Snyd.
PONCZOCHY, SKARPEKI wyrobu krajowego i Saksońskie KO-
 RONKI z Kafczyg, Pieniak i Bobowy, KILIMKI z Tok i Zol-
 ziec, MATERJE WEŁNIANE na portjery z Kossowa i Żabiego itp.
 Agencja słynnej farbiarni W. Spindlera.

W Bertnikach
 w powiecie Buczackim, pół mili od Monasterzysk, ćwierć mili od muros-
 wanego gościna, jest do wynajęcia od 1. listopada b. r. stajnia na 120 sztuk bydła, prócz zwykłej karmy, dodaje się pół wiadra brachy na sztukę przez przeciąg pędzenia gorzelnii, żąda się 3 złr. miesięcznie od sztuki. — Zgłosić się można do Zarządu dóbr Bertnik, poczta Monasterzyska.

W Bertnikach
 w powiecie Buczackim, pół mili od Monasterzysk, ćwierć mili od muros-
 wanego gościna, jest do wynajęcia od 1. listopada b. r. stajnia na 120 sztuk bydła, prócz zwykłej karmy, dodaje się pół wiadra brachy na sztukę przez przeciąg pędzenia gorzelnii, żąda się 3 złr. miesięcznie od sztuki. — Zgłosić się można do Zarządu dóbr Bertnik, poczta Monasterzyska.

Wystawa historyczna
 XVII wieku
 w Krakowie, Sukiennice
 Rynek główny.
 Otwarta dla publiczności codziennie (z wyjątkiem poniedziałku) od godz. 11. przedpołudniem do godziny 4. popołudniu.
 Cena wstępu 50 ct. w środę i zł. Katalo-
 gi po 1 zł. przy kasie.
 (Za przedruk nie płaci się.)
 2460 1-3

WINOGRONA.
 5 kilo winogron kuracyjnych najcień-
 szych od zł. 1.70 do 1.90,
 5 kil. winogr. szczenp francuskiego bia-
 lub różowe najc. 2 zł. 50 ct.
 5 kilo gruszek kajzersk. lub francuskich
 2 zł. do 2 zł. 30 ct.
 5 kilo kwiryl najcieńszych 1.80 do
 2 zł. 30 ct.
 5 kilo jabłek mieszanych 1.60 do 2 zł.
 wysyłam codziennie franco do każdej stacyi
 pocztowej.
T. Gurowicz,
 2337 2-20
 Bndapeszt.

Cebule kwiatowe
 prawdziwe harlemskie z Holandii sprowadzane we waz, stichk gatunkach i rodzajach w znanym mym handlu, są tylko w okazach najpiękniejszych do nabycia. Ceny umiarkowane.
 Polecam także nasiona świeże w najlepszych gatunkach, inspektowe i gruntowe niezawodne.
Skład nasion i kwiatów
Karoliny Geistler
 „pod Wiosną“,
 Główny Rynek, liczba stara 158, nowa 39 we Lwowie.

L. KROKOWSKI
 we LWOWIE, PLAC MARJACKI l. 8.
 poleca wój oficje zopatrzonej skiad
Płócien, stołowej Bielizny, Szirtingów,
 gotowej Bielizny dla dam i mężczyzn itp.
 Przymiemy zamówienia
 na kompletne wyprawy damskie.
 Cenniki na żądanie wysyłam franco.

Bank krajowy
 królestwa Galicji i Lodomerji w W. ks. Krakowskiem
 podaje do publicznej wiadomości, iż w swym oddziale bankowym załatwia następujące czynności:
 1. Skup weksli, opatrzonych przynajmniej dwoma podpisami u-
 znanemi przez komitet cenzorów za dobre, płatnych nie później jak w
 180 dni od daty przedstawienia do eskontu.
 Eskont pół od sta miesięcznie. Oddzielnie potrąca się od każdego
 wekslu dziesięćdziesięciodniowego prowizję ćwierć od tysiąca, od weksli z
 terminem dłuższym, prowizję pół od tysiąca na wytworzenie specjalnej re-
 zerwy, przeznaczony wyłącznie na pokrywanie strat wyniknąć mogących
 z operacji skupu weksli.
 2. Udzielanie pożyczek terminowych na zastaw papierów publicznych;
 stopa procentowa pięć od sta w stosunku rocznym.
 3. Udzielanie pożyczek z otwartego rachunku, zabezpieczonego pa-
 pierami publicznymi. Stopa procentowa pięć od sta w stosunku rocznym.
 4. Przymiowanie papierów publicznych i wartości do przechowania.
 Opłata za przechowanie:
 a) papierów publicznych lub innych wartości pieniężnych za każde
 półrocze z góry, po jednej czterdziestej procentu w stosunku do ich
 imiennej wartości; — od depozytu niżej 2000 zlr. a. w. imiennej war-
 tości po 50 ct. za każde półrocze.
 b) dokumentów, po pięć centów od każdej sztuki za każde pół-
 rocze; depozyta obejmujące niżej 10 dokumentów, po 50 ct. półrocznie z góry.
 Ubiegłe kupony od depozytów w przechowaniu banku będących,
 płatne we Lwowie w walucie austr. inkasuje bank na rzecz właścicieli
 dowodów depozytowych, mających jakikolwiek rachunek z bankiem franko
 wszelkiej prowizji.
 5. Przymiowanie gotowizny na rachunki przekazowe, wypłacalnej
 przez bank krajowy za czekami na żądanie lub za dziesięciodniowym
 wypowiedzeniem. Od rachunków przekazowych, płatnych za okazaniem
 bank płaci 2 1/2 od sta na rok. Od rachunków przekazowych płatnych
 za wypowiedzeniem 10-dniowym 3 od sta na rok.
 6. Przymiowanie gotowizny na lokację procentową; — z terminem
 trzechmiesięcznym po 4 od sta, — półrocznym po 4 1/2 od sta, — rocz-
 nym lub dłuższym po 4 1/2 od sta — na rok.
 7. Komisowe zastawianie zakupu i sprzedaży papierów publicznych,
 wypłata w kraju i za granicą — czy to w przekazach — czy też w wy-
 lanych kredytowych na pierwszorzędne domy, — licząc od tych interes-
 sów, oprócz rzeczywistych wyłożonych kosztów depesz i porta, — jedna od
 tysiąca, tytułem komisowego banku.
 Biura banku krajowego otwarte dla publiczności od godziny 9tej
 rano do 2giej z południa.
 (Przedruk nie opłaca się.)

Ces. król. uprzyw. galic. akcyjny
Bank hipoteczny
 wydaje
 we Lwowie i przez filie w Krakowie,
 Czerniowcach i Tarnopolu
4% ASYGNATY KASOWE
 płatne w 30 dn. po wypowiedzeniu.
 Lwów 27. września 1883.
Dyrekcja.
 (Przedruk nie będzie płacony.)

Zakład Fryzjersko-Perukarski
 dla Dam i Mężczyzn
 pod firmą:
Helena Marczak
 przy Placu Halickim l. 3. we Lwowie.
 Załatwia obsługę toaletową około gości obojga płci jednorazowo
 lub w abonamencie
 Na żądanie udaje się do domów prywatnych w celu czesania dam
 wedle najnowszej mody, oraz dla udzielania nauki tegoż czesania.
 Przymiemy wszelkie zamówienia na roboty w zakresie zawodu tego
 wchodzące i wykonuje takowe rzetelnie, gustownie i punktualnie.
 Utrzymujmy na składzie już gotowe peruki, warkocze, pnie, loki;
 tudzież krajowe i zagraniczne perfumy, pudry, mydła, olejki, pomady,
 fiksatory itp. przybory toaletowe.
 Ceny jak najprzystępniejsze.
 Polecając otworzony przesennie Zakład łaskawym względem Szano-
 wnej P. T. Publiczności, zostaje z wysokim poważaniem.
Helena Marczak.